



Mój tata jest kierowcą zawodowym

Amelia Parkitny

Amelia Parkitny: Jesteś kierowcą zawodowym. Dlaczego wybrałeś ten zawód?

Tata : Wybrałem ten zawód, ponieważ jest ciekawy, dobrze płatny i codziennie robi się coś innego.

Amelia Parkitny: Czy ten zawód sprawia Ci radość, jeśli tak to jaką?

Tata: Wdzięczność na twarzach ludzi jest dla mnie największą radością.

Amelia Parkitny: Twój zawód jest ciężki, męczący i trudny. Jak bardzo?

Tata: Tak, a najgorsze jest wstawanie o wczesnych porach dnia.

Amelia Parkitny: Uważasz że twoja praca jest potrzebna innym ludziom?

Tata: Dzięki mojej pracy inni ludzie mogą się swobodnie poruszać po miastach a najczęściej korzystają z komunikacji miejskiej by dostać się do pracy.

Amelia Parkitny: Transport ludzi jest potrzebny, zdajesz sobie sprawę, że bez Twojej pracy ludzie mieliby cięższe życie, jeśli tak to czy sprawia Ci radość że twój zawód jest potrzebny?

Tata: Cieszy mnie, że mój zawód jest ułatwieniem życia innych ludzi, choć niektórzy ludzie nie zdają sobie sprawy, że mój zawód jest ciężki i bardzo odpowiedzialny.

Amelia Parkitny: Oprócz tego zajęcia masz inne zainteresowania? Jeśli tak to jakie?

Tata: Interesują mnie zabytkowe samochody, których posiadałem już kilka i na pewno nie będą ostatnimi, oprócz samochodów zabytkowych interesują mnie samochody terenowe.

Amelia Parkitny: Czy Twoim celem w życiu było zostanie kierowcą komunikacji miejskiej czyli autobusu, czy w ogóle w Twoim życiu nie pojawił się plan na jego ułożenie bądź zaprojektowanie?

Tata: Moim celem życiowym raczej nie było zostanie kierowcą, ale myślę że za czasów swej młodości nie miałem zaprojektowanego planu na życie. W tej chwili posiadam wszystkie kategorie prawa jazdy, mogę jeździć czym chcę. Uważam, że może się to przydać w przyszłości.

Amelia Parkitny: Ostatnie pytanie: czy sądzisz, że zostaniesz zawodowym kierowcą aż nie będziesz w stanie kontynuować swego zawodu?

Tata: Myślę, że za kilka lat znowu zamienię zajęcie na inne. W życiu zawodowym trzeba szukać swojego ulubionego zajęcia zarobkowego.



Mój tata pasjonat gotowania

Anna Koziol

PROSZĘ POWIEDZIEĆ JAK JEST PANA PASJA ROZMAWIAM Z PANEM BOGUSŁAWEM MOJĄ PASJĄ JEST GOTOWANIE I PIECZENIE CIAST

JAK TO SIĘ ZACZEŁO I CZY UCZYŁ SIĘ PAN TYCH ZAWODÓW

NIE NIUCZYŁEM SIĘ TAKICH ZWODÓW CHOCIAŻ GDY BYŁEM JESZCZE WSKOLE PODSTAWOWEJ MARZYŁEM ABY ZOSTAĆ KUCHARZEM ALE LOS JAKOŚ POKRZYŻOWAŁ MI PLANY I ZOSTAŁEM MECHANIKIEM MASZYN GÓRNICZYCH BO W TYCH CZASACH BYŁ TO ZAWÓD BARDZO POSZUKIWANY I GWARANTOWAŁ DOBRĄ PRACĘ

CO PAN LUBI NAJBARDZIEJ GOTOWAĆ PIEC

W DOMU WSZYSTKIE OBIADY GOTUJE JA NO CO LUBIE NAJBARDZIEJ TO WSZYSTKIE POTRAWY WYCHODZĄ MI DOBRZE I WSZYSTKIM SMAKUJĄ TAK ŻE MYŚLĘ ŻE WSZYSTKIE POTRAWY MÓJ SUKCES

NO ALE MOŻE I NA PEWNO JEST COŚ CO WSZYSCY LUBIĄ W RODZINIE

NO TAK CHYBA MOGĘ SIĘ POCHWALIĆ NIEDZIELNYM OBIADEM BO TO WSZYSCY PAŁASZUJĄ TO TRADYCYJNY ŚLĄSKI OBIAD CZYLI ROSÓŁ MAKARON ROBIONY RĘCZNIE CZYLI SWOJSKI KLUSKI ŚLĄSKIE ROLADA I CZERWONA KAPUSTA Z CEBULKĄ I JABŁKIEM TO POROSTU ZNIKA W MGNIENIU OKA

PROSZĘ POWIEDZIEĆ CZY COŚ BARDZIEJ WYKWINTNEGO UMIE PAN PODAĆ

SĄ RÓŻNE DANIA ALE NASZA RODZINA JEST RACZEJ TRADYCJONALISTAMI I NIE SZUKAMY JAKIŚ WYKWINTNYCH I WYSZUKANYCH DAŃ KIEDYŚ PRZYGOTOWAŁEM OWOCE MORZA ALE TO TRZEBA NAPRAWDĘ LUBIEĆ NIEKTÓRE OSOBY NAWET TEGO NIE SKOSZTOWAŁY BO NIE JESTEŚMY TEGO NAUCZENI

CO PAN GOTUJE CO PANA RODZINA LUBI

BARDZO CZĘSTO GOTUJĘ WŁAŚNIE JAK WSPOMNIAŁEM NA NIEDZIELNE OBIAD A TAK W TYGODNIU TO PRZEWAŻNIE ZIEMNIAKI ,SCHABOWY .KAPUSTA KISZONA ,KTÓRĄ CO ROKU KISZĘ SAM

NO DOBRZE A CO MOŻE PAN POWIEDZIEĆ O CIASTACH

NAJBARDZIEJ UWIELBIAMY CIASTO CZEKOLADOWE KTÓRE BARDZO SZYBKO ZNIKA I JEST PROSTE W PRZYGOTOWANIU POZT TYM ROBIĘ TORTY SERNIKI NA ZIMNO , ROŻNEGO RODZAJU JABŁECZNIKI , SZARLOTKI ,PĄCZKI

CZY ZDRADZI NAM PAN PRZEPIS NA OWE CIASTO CZEKOLADOWE

ŻADEN TO SEKRET KAŻDY MOŻE TAKIE CIASTO UPIEC JEST GOTOWE W CIĄGU GODZINKI A SKŁADNIKI SĄ PROSTE BO WYSTARCZY

300gr mąki
150ml wody
150ml kwaśnej śmietany
225g margaryny
czekolada gorzka
2łyżeczki proszku do pieczenia
150g cukru
i do polewy
czekolada deserowa
czekolada gorzka
25 g margaryny lub masła
dwie łyżki kwaśnej śmietany

BARDZO SMAKOWIECIE TO BRZMI I AZ BY SIĘ ZJADŁO .

BARDZO DZIĘKUJĘ ZA WYWIAD

PROSZĘ BARDZO A JAK MASZ OCHOTĘ TO ZAPRASZAM DO KUCHNI Z ZARAZ ZROBIMY PYSZNE CIASTO CZEKOLADOWE

BARDZO DZIĘKUJĘ I NAPEWNO NIE ODMÓWIE TEJ PRZYJEMNOŚCI



Mój dziadek zbiera monety

Maja Kłeczek

Maja: Dziadku masz jakąś pasję?

Dziadek: Mam ich wiele.

M: No to jakie?

D: Najstarsza to numizmatyka.

M: Co to jest numizmatyka?

D: Numizmatyka to zbieranie monet. Monety związane są z historią danego kraju lub jego geografją, ale są również takie, z których dochód przeznaczony jest na cele charytatywne. Kupując monetę możemy komuś pomóc.

M: A od kiedy zbierasz monety?

D: Pierwsze moje monety dostałem w 1964 roku od mojego wujka Władka. Były to dwie monety dziesięciozłotowe. Na tych monetach widnieje podobizna Kazimierza Wielkiego. Na jednej druk jest wypukły a na drugiej wklęsły.

M: Z którego roku są te monety?

D: Sprawdzę w katalogu.

M: Masz katalog?

D: Pokażę Ci. – dziadek wyciąga z szafy swoje zbiory i katalog monet – O widzisz są z 1964 roku.

M: Ile miałeś lat gdy dostałeś te pierwsze monety?

D: Miałem wtedy 9 lat.

M: To prawie tyle co ja teraz.

M: A co to są te białe kartoniki?

D: Monety możesz przechowywać w różny sposób: mogą być tekturowe holdery te są na przykład samoprzylepne a można też przechowywać monety w plastikowych kapslach.

M: Takich jak od butelek pepsi?

D: Nie, to plastikowe okrągłe pudełeczka, są przezroczyste więc widać awers i rewers monety.

M: Co to są te rewersy?

D: W numizmatyce awers to strona monety, na której znajduje się godło państwa na przykład orzeł lub portret władcy i rok wybita monety a rewers to strona, na której znajduje się nominał monety.

M: Jaka jest najstarsza moneta w Twoich zbiorach?

D: Najstarszą polską monetą mam z 1840 roku. To srebrne 10 groszy.

M: A dlaczego ten orzeł ma dwie głowy?

D: Moneta ta pochodzi z czasów Królestwa Polskiego, była wybijana po powstaniu listopadowym a zatwierdzona przez cara Mikołaja I. Orzeł o dwóch głowach znajdował się w herbie Rosji.

M: Ale w sklepie filatelistycznym można kupić znaczki.

D: Tak, ale w tamtych czasach nie było sklepów, w których można było kupić monety.

M: To jakie monety zbierasz?

D: Zbieram monety obiegowe i okolicznościowe.

Obiegowe to takie monety, które masz w portfelu i płacisz nimi w sklepie.

M: A okolicznościowe?

D: Monety okolicznościowe są wybijane z okazji rocznic wydarzeń historycznych, upamiętnienia ważnych wydarzeń lub stanowią serię tematyczną.

M: Czyli masz tylko polskie monety?

D: Nie, mam również zagraniczne z całego świata, np. przedwojenne niemieckie, francuskie i współczesne monety obiegowe z Singapuru, Kanady czy Japonii.

M: A która moneta jest dla Ciebie najcenniejsza?

D: Myślę, że te dwie pierwsze, ponieważ zapoczątkowały moją kolekcję. Maju, ale Ty też masz swoje klasery w domu.

M: No tak, czyli ja też mam swoją kolekcję. Moja kolekcja nie jest taka duża jak Twoja.

D: Ty, tak jak i ja w Twoim wieku dopiero zaczynasz swoją przygodę i od ciebie zależy jakie skarby się w niej znajdą.

M: Dziękuję Dziadku, że dowiedziałam się tylu nowych rzeczy.



Dziś chciałbym przedstawić niesamowicie barwną postać – cudowną kobietę i najwspanialszą mamę na świecie – Iwonę Urban. Jej pasją od kilku lat jest bieganie.

Szymon Urban

Szymon Urban: Cześć mamo, dzięki, że znalazłaś dla mnie dziś czas i że zgodziłaś się na przeprowadzenie za mną wywiadu.

Na samym początku powiedz, czym się interesujesz i co robisz w wolnym czasie?

Iwona Urban: Każdy wolny czas (a bywa, że w tygodniu nie mam go za dużo, bo przecież pochłania mnie praca zawodowa, obowiązki domowe, a i dla Ciebie urwisie, muszę go jeszcze wygospodarować) poświęcam bieganiu.

Sz. U. Co przyczyniło się do tego że bieganie stało się Twoją pasją?

I. U. Hm. Zawsze myślałam, że bieganie nie jest dla mnie. Że w ogóle nie jest dla zwykłych ludzi. Kojarzyło mi się raczej z czymś nudnym, nie lubianym i odstręczającym.

W dzieciństwie największym koszmarem sportowych obozów, w których brałam udział, były dla mnie poranne albo wieczorne przebieżki. Bieganie było wtedy poza moim zasięgiem.

Na poważnie zaczęłam biegać cztery lata temu, kiedy to po utracie pracy musiałam znaleźć receptę na dalsze życie. I znalazłam.

Sz. U. Co zmieniło się w Twoim życiu gdy zaczęłaś biegać?

I. U. Bieganie zmieniło wszystko. Zmusiło mnie do zastanowienia, nad tym, jak planuję swoje obecne życie. Dzięki bieganiu udaje mi się też zrealizować inne plany, które do tej pory były odkładane w nieskończoność...

Sz. U. Gdybyś miała powiedzieć, co jest najważniejsze w bieganiu, to...

I. U. to z całą pewnością siebie odpowiedziałabym, że jest to motywacja. W dużej mierze to od niej zależy, czy będziemy biegać regularnie, nie odpuścimy sobie łatwo, nie zniechęcimy się, nie poddamy...

Chodzi o to, by treningi sprawiały nam przyjemność, aby stały się odskocznią od codzienności, pomagały rozładować życiowe napięcie.

Sz. U. W jaki sposób zaplanować swoje treningi, żeby były zdrowe i efektywne?

I. U. Planując cokolwiek, powinniśmy zacząć od wyznaczenia realnego celu, na wstępie określić częstotliwość – liczbę treningów w tygodniu, które swoją intensywnością i długością muszą być dostosowane do naszych aktualnych możliwości oraz rozdzielone odpowiednimi dawkami odpoczynku. Odpoczynek jest niezbędny, ponieważ organizm musi mieć czas na regenerację.

Lubię zatem jeść i biegać.

Sz. U. Kiedyś słyszałem, że buty biegacza to klucz do sukcesu, czy podzielasz to zdanie?

I. U. Uważam, że tak, choć mimo wszystko radziłabym skonsultować się z fizjoterapeutą.

W sklepie można trafić na różnych specjalistów: jedni sprzedawcy są bardziej wykwalifikowani, inni mniej, a fizjoterapeuta rzeczywiście może nam pomóc. Często wystarczy po prostu spojrzeć na sylwetkę, na to jak się układają kolana, biodra, kręgosłup. Biegacza przygniata nawał informacji. W kolorowych magazynach czytamy jedno, w sieci co innego, producenci namawiają nas na takie buty, a pan w sklepie na zupełnie inne. Odpowiednie obuwie powinno być dobrane przez fachowca.

Sz. U. Jak przekonałabyś drugą osobę do twierdzenia, że bieganie może stać się pasją na całe życie?

I. U. Powiedziałałabym krótko: BIEGAĆ KAŻDY MOŻE, JEDEN TROCHE LEPIEJ, DRUGI TROCHE GORZEJ! Ale najpierw trzeba się do tego w ogóle zabrać.

